





[Comedy][Human]

## Hail to the king

Autor: Qwapdo

**K**iedy Cadance i Shining są na skraju załamania nerwowego, kamienie okazują się stanowić prawdziwą władzę w Kryształowym Imperium, a Celestia przechodzi na dietę, to nowy, lepszy Sombra dopiero się rozkręca! Niestety, mniej więcej w tym samym momencie opowiadanie zostaje przerwane. Nagły koniec tekstu jest jak zderzenie się ze ścianą przy szybkiej jeździe samochodem – co prawda bolesne, ale przed chwilą przeżywało się jedne z najlepszych chwil swojego życia.

» Ghatorr

"Hail to the king", jedna z najlepszych komedii, jakie w życiu czytałem, zaczyna się niewinnie – dusza głównego bohatera podąża do wrót raj. Odczuwa nienaturalną błogość, wita go łagodne, piękne światło, już ma wstępować na schody prowadzące do jego celu – gdy nagle tajemniczy, mroczny byt odpycha go z drogi tylko po to, by samemu móc dostać się do schodów. Na tyle zaburza to wniebowzięcie protagonisty, że ten opada... i ląduje na środku lodowego pustkowia, w nietypowym dla niego ciele. Co prawda najpierw wydaje mu się, że jest kozą, ale szybko stwierdza, że jednak jest kucykiem, otaczająca go rzeczywistość to świadomy sen, on sam jest w śpiączce – i rusza na spotkanie przygód!

Główny bohater nie jest bronym. Ba, nie wie o istnieniu "My Little Pony". Co za tym idzie,

nieświadomie wprowadza chaos i zamieszanie, przy okazji zagrażając zdrowiu psychicznemu kanonicznych postaci. To, co następuje po jego przebudzeniu w Equestrii to prze zabawny ciąg niefortunnych wydarzeń, w trakcie którego czytelnik dowie się m.in. dlaczego Kryształowe Imperium tak naprawdę jest litokracją, czy księżniczka Luna może spowodować bezsenność, które miasto w Equestrii jest odpowiednikiem Detroit albo co kryje się pod koroną Sombry. Co najważniejsze – wszystko jest napisane tak dobrze, że mimo straszliwie długich rozdziałów (odpowiednio – 12 tysięcy słów, 15 tysięcy, 20 tysięcy, 30 tysięcy) akcja się nie dłuży. Najwięcej komizmu wynika z nieświadomości protagonisty odnośnie tego, w czym ciele się znajduje i dlaczego otoczenie reaguje na niego z rezerwą. Po drugiej stronie barykady znajduje się książęca para Imperium, która z mieszanymi uczuciami odnotowuje, że król powrócił – i jest zwariowany jak historia przynależności państwowej Palestyny.

Biorąc pod uwagę sympatyczne i realistyczne (jak na komedię) postacie, wartką akcją, dawki humoru grożące zabiciem czytelnika śmiechem oraz świetny styl, trudno mi znaleźć wady tego opowiadania... poza faktem, że jest niedokończone. Niestety – ostatnia aktualizacja była w grudniu 2014 i żadna od tamtego czasu się nie pojawiła. Ale i tak warto zerknąć.